



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

9 maja 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

SSN Monika Koba

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 9 maja 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w likwidacji w K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z 16 lutego 2021 r., I AGa 203/19,

w sprawie z powództwa A. W. i I. W.

przeciwko R. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji
w K.

o zapłatę,

1) oddala skargę kasacyjną;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powódek kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od doręczenia pozwanej odpisu niniejszego orzeczenia.

Monika Koba
[SOP]

Dariusz Dończyk

Marta Romańska

UZASADNIENIE

Powódki A. W. i I. W. wniosły o ustalenie, że nie istnieje ich zobowiązanie do solidarnej zapłaty na rzecz R. spółki z o.o. w K. kary umownej w wysokości 1.000.000 zł, przewidziane w § 3 ust. 3 w związku z § 6 ust. 2 umowy inwestycyjnej z 5 kwietnia 2017 r.

Pozwana R. spółka z o.o. w K. wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości.

Sąd Okręgowy ustalił, że 5 kwietnia 2017 r., po negocjacjach prowadzonych z mężami powódek A.W.1 i J. W., pozwana zawarła z powódkami umowę inwestycyjną, która dotyczyła wspólnego działania w ramach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością D. C. jako jej wspólnicy, a ten status powódki miały uzyskać przez nabycie od pozwanej udziałów w spółce. 5 kwietnia 2017 r. pozwana sprzedała I. W. 51 udziałów w spółce D., a A. W. 30 udziałów.

W § 3 ust. 2 umowy inwestycyjnej pozwana zobowiązała się, że wskazany przez nią wiceprezes zarządu powoła jednego prokurenta spółki D., a wskazany przez powódki prezes zarządu tej spółki powoła drugiego jej prokurenta. W § 3 ust. 3 umowy inwestycyjnej każda ze stron zobowiązała się do tego, że powołany przez nią wiceprezes zarządu nie odwoła prokurenta wskazanego przez prezesa zarządu powołanego z inicjatywy drugiej ze stron. W § 6 ust. 2 umowy inwestycyjnej strony przyjęły, że w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania któregośkolwiek ze zobowiązań umownych, powódki solidarnie zapłacą karę umowną w wysokości 1.000.000 zł za każde takie naruszenie umowy inwestycyjnej. W celu zabezpieczenia wierzytelności o zapłatę kary umownej 5 kwietnia 2017 r. pozwana zawarła z powódkami umowy zastawu rejestrowego, na mocy których powódki ustanowiły zastaw rejestrowy na ich udziałach w spółce D.

Oświadczeniem z 25 maja 2018 r. A.W.1, pełniący wówczas funkcję powołanego przez powódki prezesa zarządu spółki D., odwołał prokurenta powołanego przez wiceprezesa zarządu wskazanego przez pozwaną. Pozwana uznała, że czynność ta prowadziła do naruszenia § 3 ust. 3 umowy inwestycyjnej

i 28 maja 2018 r. wezwała powódki do zapłaty kary umownej. Następnie pozwana skierowała do powódek oświadczenia o wykonaniu prawa z zastawu rejestrowego prowadzące do zaspokojenia zabezpieczonej w ten sposób wierzytelności przez przejęcie na własność udziałów powódek w spółce D. Oświadczenie zostało doręczone powódkom 31 lipca 2018 r.

Sąd Okręgowy ocenił, że powódki wykazały interes prawny w zgłoszeniu żądania ustalenia o treści przytoczonej w pozwie (art. 189 k.p.c.). Istnieje bowiem stan niepewności prawnej co do tego, czy zobowiązanie, na podstawie którego pozwana obciążyła powódki karą umowną jest ważne, a pozwana wykonała uprawnienia zmierzające do zaspokojenia zabezpieczonej zastawem wierzytelności.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarte w § 3 ust. 3 umowy inwestycyjnej postanowienie ustanawiające bezterminowy zakaz odwołania prokury jest nieważne, jako sprzeczne z art. 109⁷ § 1 k.c. Przedsiębiorca nie może zrzec się zatem uprawnienia do odwołania prokury, ze względu na oparcie umocowania prokurenta na stosunku szczególnego zaufania pomiędzy podmiotem reprezentowanym a prokurentem. Bez znaczenia zatem dla dopuszczalności odwołania prokury w dowolnym terminie pozostają ustalenia poczynione pomiędzy przedsiębiorcą a prokurentem odnośnie do okresu, na jaki prokura została ustanowiona. Nie ma także znaczenia zobowiązanie się przedsiębiorcy wobec prokurenta, że prokura nie zostanie odwołana.

Konsekwencją uznania postanowienia zawartego w § 3 ust. 3 umowy za nieważny jest przyjęcie, że brak było podstaw do naliczenia przez pozwaną kary umownej za naruszenie zobowiązania umownego, które nie zostało ważne zastrzeżone.

Wyrokiem z 16 lutego 2021 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego z 17 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia Sądu Okręgowego, lecz uznał je za niewystarczające do wydania orzeczenia w sprawie. Pozwana nie kwestionowała bowiem sposobu wykładania art. 109⁷ k.c., lecz akcentowała zabezpieczający charakter zobowiązania zaciągniętego w § 3 ust. 3 umowy inwestycyjnej, możliwy do ustalenia po wyłożeniu oświadczeń woli stron umowy zgodnie z art. 65 k.c.

Sąd Apelacyjny uzupełniając ustalił, że A.W.1 i J. W. są wspólnikami spółki jawnej D. Z uwagi na problemy spółki poszukiwali oni sposobu na jej dofinansowanie. Podjęli starania o uzyskanie kredytu w Banku. Po odmowie udzielenia kredytu dyrektor Banku skontaktował wspólników spółki D. z M. N. - prezesem pozwanej, jako osobą zajmującą się restrukturyzacją firm. A. W. i J. W. spotkali się z nią trzykrotnie, a w jednym ze spotkań uczestniczył także prawnik, z którym M. N. współpracowała. Zaproponowała ona, by dofinansowanie spółki jawnej D. nastąpiło przez utworzenie nowej spółki, przez którą przepływałyby środki pieniężne do spółki D. i która pozyskiwałaby środki na dofinansowanie tej spółki. W tym celu miała być wykorzystana już istniejąca spółka, gdy udziały M. N. w niej kupią osoby powiązane z A.W.1 i J. W., a M. N. zachowa 19 % udziałów. Udziałowcami w spółce miały zostać powódki. Projekt dokumentu określającego zasady współpracy został przygotowany przez M. N. i jej pełnomocnika. A.W.1 i J. W. nanieśli na dokument poprawki, po czym strony spotkały się u notariusza celem podpisania porozumienia. Okazało się, że prawnik M. N. przesłał do notariusza projekt umowy z dalszymi poprawkami, które okazały się niekontrowersyjne i strony podpisały porozumienie.

M. N. dążyła do zachowania wpływu na działanie spółki, w której udziały sprzedawała i zaproponowała, że wiceprezes zarządu tej spółki i prokurent musi być przez nią wybierany. Na etapie negocjacji nie było dyskutowane postanowienie dotyczące zakazu wzajemnego odwoływania prokurentów przez członków zarządu powoływanych przez każdą ze stron. Przekazując żonom wspólników spółki D. pakiet większościowy w pozwanej spółce, M. N. chciała zarazem zachować na nią wpływ; dążyła do zabezpieczenia i kontroli nad przepływem własnych środków finansowych.

W negocjacjach nie brała udziału żadna z powódek. W chwili zawierania umowy nie miały one rozeznania w tym, dlaczego takie a nie inne postanowienia są w niej zawarte, nie orientowały się, czy mogą odwołać prokurenta. Nie zastanawiały się nad tym. Rozmawiały z mężami o treści umowy, ale nie miały wiedzy, jakie są formalne zasady działania spółek. To mężowie za nie prowadzili sprawy spółki.

Ostatecznie w umowie inwestycyjnej z 5 kwietnia 2017 r. strony zadeklarowały, że są zainteresowane prowadzeniem wspólnej działalności gospodarczej w ramach

B. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (później spółka D.), a w związku z tym pozwana sprzeda - ze 100 udziałów w tej spółce - 51 udziałów I. W. i 30 udziałów A. W.. Strony ustaliły, że A.W.1 zostanie prezesem zarządu spółki, a wiceprezesem będzie osoba wskazana przez pozwaną. Każdy z członków zarządu powoła po jednym prokurencie. W § 3 ust. 3 powódki zobowiązały się, że powołany przez nich prezes zarządu nie odwoła prokury udzielonej prokurentowi wskazanemu przez pozwaną, a pozwana zobowiązała się, że powołany przez nią wiceprezes zarządu nie odwoła prokury udzielonej prokurentowi wskazanemu przez powódki. W § 3 ust. 5 powódki zobowiązały się ponadto, że wskazany przez nie członek zarządu oraz prokurent nie będą składali oświadczeń woli za spółkę, chyba że pozwana wyrazi na to pisemnie zgodę. W § 6 umowy powódki oświadczyły, że są solidarnie odpowiedzialne wobec pozwanej za wykonanie zobowiązań z umowy, a w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania przez nie któregokolwiek z postanowień umownych są solidarnie zobowiązane do zapłaty na rzecz pozwanej kary umownej w wysokości 1.000.000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie budzi wątpliwości, że zamierzeniem stron było dofinansowanie przez pozwaną działalności gospodarczej A.W.1 i J.W., a temu celowi miała służyć działalność nowej spółki, prowadzonej wspólnie przez strony. Skoro w ramach tej spółki pozwana miała inwestować swoje środki, to zrozumiałe i oczywiste jest, że próbowała zabezpieczyć własne interesy przez taką konstrukcję wzajemnych praw i obowiązków, która gwarantowała jej wpływ na działalność podmiotu dofinansowanego. Nie ma jednak podstaw do wyłożenia spornych oświadczeń woli zawartych w umowie inwestycyjnej w sposób proponowany przez pozwaną. Przez przyjęcie postanowienia zawartego w § 3 ust. 3 umowy strony zmierzały do wyłączenia możliwości wzajemnego odwołania ustanowionej przez każdego z kontrahentów prokury, za czym przemawia jego literalna wykładnia, a uzupełnione ustalenia faktyczne co do celu tego postanowienia i zamiaru stron nie uzasadniają przyjęcia, że zamierzeniem stron nie było wyłączenie możliwości odwołania prokurenta, a jedynie stworzenie zagrożenia – w przypadku jego odwołania – naliczenia kary umownej.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny w całości podzielił ocenę prawną Sądu Okręgowego o nieważności postanowienia zawartego w § 3 ust. 3 umowy

inwestycyjnej, jako sprzecznego z bezwzględnie obowiązującą normą ustaloną w art. 109⁷ § 1 k.c. W rezultacie naliczenie kary umownej przez pozwaną było bezpodstawne.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 16 lutego 2021 r. pozwana zarzuciła, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego, tj.: - art. 353¹ w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. przez dokonanie wykładni postanowień umowy inwestycyjnej w sposób odrzucający tezę, że zobowiązanie do nieodwoływania prokurenta ustanowione w § 3 ust. 3 w zw. z § 6 ust. 2 umowy inwestycyjnej pełniło funkcję gwarancyjną dla zapewnienia pozwanej kontroli nad spółką D. i błędne uznanie, że te postanowienia umowy inwestycyjnej nie stanowiły podstawy stosunku gwarancyjnego ściśle powiązanego z umową inwestycyjną oraz że ich przyjęcie prowadziło do naruszenia bezwzględnego zakazu odwołania prokurenta; - art. 353¹ k.c. w zw. z art. 391 k.c. przez uznanie, że § 3 ust. 3 umowy inwestycyjnej oznacza bezwzględny zakaz odwołania prokury, natomiast zgodnie z intencją stron umowy inwestycyjnej miał on funkcję gwarancyjną, zabezpieczającą interesy pozwanej, zapewniając jej kontrolę nad działalnością spółki D.; - art. 353¹ i art. 65 k.c. w zw. z art. 84 k.c. w zw. z art. 88 k.c. przez ich niezastosowanie i uznanie zobowiązania powódek do zapłaty na rzecz pozwanej kary umownej w myśl § 3 ust. 3 w zw. z § 6 ust. 2 umowy inwestycyjnej za nieistniejące, bez uwzględnienia istotnych okoliczności sprawy; - art. 109⁷ § 1 k.c. przez uznanie, że odwołalność prokury skutkuje nieważnością postanowienia umownego polegającego na zobowiązaniu się stron do nieodwołania prokury.

Pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości albo o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Powódki wniosły o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Do zawarcia umowy dochodzi przez złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli. Wprawdzie ustalenie treści oświadczeń woli należy do ustaleń faktycznych, ale ich znaczenie stanowi zagadnienie prawne. O określonych w art. 65 k.c. zasadach dokonywania ich wykładni Sąd Najwyższy szczegółowo wypowiedział

się w m.in. wyroku z 8 października 2004 r., V CK 670/03 (OSNC 2005, nr 9, poz. 162), a poglądy wyrażone w uzasadnieniu tego wyroku podziela Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę. Według art. 65 § 1 k.c., oprócz kontekstu językowego, przy interpretacji oświadczenia woli powinno się brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się w szczególności dotychczasowe doświadczenia stron (zob. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168; wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSPiKA 1977, nr 1, poz. 6). Z art. 65 § 2 k.c. wynika też nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 11 września 1997 r., III CZP 39/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 191). Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarcza – przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i art. 493 k.c. – cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący (*in dubio contra proferentem*).

Wykładnia umowy nie może polegać na odczytywaniu jej pojedynczych fragmentów, powinna bowiem prowadzić do wszechstronnej oceny wszystkich postanowień, ponadto uwzględniać okoliczności pozatekstowe, jak cel umowy, rozumienie jej postanowień, zachowania stron podczas negocjacji i sposobu jej wykonywania (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 19 lipca 2002 r., V CKN 679/00; z 8 lipca 2004 r., IV CKN 582/03; z 22 września 2004 r., III CK 400/03; z 6 września 2018 r., IV CSK 440/17). Zgodnie z przyjętą kombinowaną metodą wykładni, w braku rzeczywistego porozumienia się stron co do treści złożonego oświadczenia woli za prawnie wiążące należy uznać znaczenie oświadczenia ustalone według obiektywnego wzorca wykładni. Chodzi o znaczenie, które jest dostępne dla adresata przy założeniu starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Na doniosłość tego znaczenia wskazuje dyrektywa interpretacyjna z art. 65 k.c., nakazująca tłumaczenia oświadczenia woli tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2007 r., V CSK 63/07, OSNC 2008, nr 10, poz. 116).

Sądy orzekające w niniejszej sprawie wyłożyły postanowienia umowy inwestycyjnej z 5 kwietnia 2017 r. istotne dla oceny zasadności roszczenia powódek, w tym w szczególności § 3 ust. 3 i § 6 ust. 2 tej umowy, z zachowaniem określonych wyżej kryteriów.

Brzmienie postanowienia zawartego w § 3 ust. 3 umowy inwestycyjnej nie było sporne. Wbrew zarzutom skarżącej, Sąd Apelacyjny – po uzupełnieniu ustaleń o dane na temat kontekstu gospodarczego, w jakim strony podpisały umowę inwestycyjną i zebraniu informacji o celu, jaki mężowie powódek i M. N. zamierzali osiągnąć przez ustalenie przytoczonego postanowienia umownego – dostrzegł gwarancyjny charakter zarówno tego porozumienia, jak i zobowiązania z § 6 ust. 2 umowy, ustalającego sankcję za jego naruszenie w postaci obowiązku zapłacenia kary umownej w wysokości 1.000.000 zł.

Co do zasady art. 353¹ k.c. pozwala na zaciąganie zobowiązań, że określona osoba zachowa się w odpowiedni sposób (art. 391 k.c.). Jeżeli przy tym w umowie nie sprecyzowano charakteru świadczenia gwaranta, przyjmuje się, że jest nim naprawienie szkody poniesionej przez beneficjenta gwarancji wskutek wystąpienia stanu rzeczy innego niż przyrzeczony (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 9 września 2020 r., II CSK 757/18). Strony mogą się też umówić, że naruszenie zobowiązania umownego rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą będzie zagrożone karą umowną w zastrzeżonej przez nie wysokości bez względu na wysokość szkody poniesionej przez kontrahenta (art. 484 k.c.). Z zasady swobody umów, znajdującej w tym wypadku uszczegółowienie w art. 473 § 1 k.c., wyprowadza się przy tym uprawnienie do przyjęcia na siebie przez stronę umowy odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu oznaczonych okoliczności, za które na mocy ustawy nie ponosiłaby odpowiedzialności. Rozciągnięta na takie okoliczności odpowiedzialność dłużnika może być realizowana przez zapłatę kary umownej.

Nie oznacza to jednak, że nie istnieją żadne granice zobowiązań o charakterze gwarancyjnym. Niesprzeczność zobowiązania o takim charakterze z ustawą lub zasadami współżycia społecznego trzeba oceniać przez pryzmat zobowiązania będącego przedmiotem gwarancji (zobowiązania gwarantowanego). W niniejszej

sprawie było nim zobowiązanie, że powołany przez stronę umowy inwestycyjnej prezes zarządu spółki nie odwoła prokurenta ustanowionego przez prezesa zarządu powołanego z inicjatywy drugiej ze stron. Zobowiązanie o przytoczonej treści zawarły powódki i pozwana jako wspólnicy spółki. Ani powódki, ani pozwana nie były uprawnione do ustanawiania i odwoływania prokurentów. Uprawnienie do ich powołania i odwołania na podstawie ustawy i umowy spółki mieli bowiem członkowie zarządu spółki, który to zarząd miał być obsadzony przez prezesa wskazanego przez powódki i wiceprezesa wskazanego przez pozwaną. Każdy z członków zarządu upoważniony był przy tym do powołania jednego prokurenta, a skoro zgodnie z ustawą i umową spółki mógł też składać w jej imieniu oświadczenia woli, to upoważniony był też do odwołania prokurenta, niezależnie od tego, czy jego oświadczenie odnosiłoby się do prokurenta, którego sam ustanowił, czy też ustanowionego przez drugiego członka zarządu.

Pozwana nie neguje bezwzględnie wiążącego charakteru normy ustalonej w art. 109⁷ § 1 k.c., w świetle którego kompetencja organów przedsiębiorcy do odwołania prokury może być wykonana w każdym czasie. Zobowiązanie się przez osobę upoważnioną do powołania prokurenta, że nie zostanie on odwołany, byłoby nieskuteczne. Inaczej niż w przypadku pełnomocnictwa - art. 101 § 1 k.c., mocodawca nie może bowiem skutecznie zrzec się uprawnienia do odwołania prokury.

W niniejszej sprawie to nie osoba upoważniona do powołania prokurenta zaciągnęła w § 3 ust. 3 umowy inwestycyjnej zobowiązanie, że nie zostanie on odwołany, lecz powódki zadeklarowały, że oświadczenia prowadzącego do takiego rezultatu nie złoży osoba wskazana przez nie do objęcia funkcji prezesa zarządu spółki D. Było to zatem w istocie zobowiązanie dotyczące sposobu zachowania się przez osobę trzecią dla umowy inwestycyjnej. Zobowiązanie to zredagowane zostało ogólnie, w sposób wskazujący na to, że powódki deklarują, iż powołany przez nie prezes zarządu nie odwoła prokurenta ustanowionego przez prezesa zarządu wskazanego przez pozwaną niezależnie od okoliczności, które by uzasadniały podjęcie takiej decyzji. Skoro odpowiedzialność za prowadzenie spraw spółki spoczywa na członkach jej zarządu, a jej szeroko wyznaczony zakres (art. 291-300 k.s.h.) ma ich motywować do troski nie tylko o interesy samej spółki, lecz i osób

trzecich wchodzących ze spółką w rozmaite relacje gospodarcze, to od osób piastujących funkcje członków zarządu spółki nie można oczekiwać, że – niezależnie do okoliczności – powstrzymają się od złożenia oświadczeń mających na celu zabezpieczenie interesów spółki, osób, z którymi wchodzi ona w relacje gospodarcze, a w konsekwencji także ich własnych interesów. Uprawnienie do odwołania w każdym czasie prokury stanowi jedno z narzędzi, przy wykorzystaniu którego członkowie zarządu spółki powinni realizować swoje obowiązki z zakresu prowadzenia spraw spółki. Skoro nie jest możliwe uchylenie się członka zarządu spółki od ponoszenia odpowiedzialności za te działania i zaniechania w sytuacjach przewidzianych w art. 291-300 k.s.h., to nie może on na mocy zobowiązania zaciągniętego przez niego samego lub osobę, z którą pozostaje w jakiejś relacji zależności, pozbawić się narzędzia pozwalającego mu tej odpowiedzialności uniknąć. Tak jak nie byłoby skuteczne zobowiązanie się przez członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, że nie odwoła prokury, tak i wspólnik spółki decydujący o obsadzeniu funkcji członka zarządu spółki nie może zobowiązać się, że ów członek zarządu takiego oświadczenia niełoży bez względu na sposób postępowania prokurenta i stopień zaufania, jakim go darzy. Gdyby zaakceptować odmienne stanowisko, to relacje w stosunku między wspólnikiem a członkiem zarządu, którego wspólnik wprowadził do spółki, mogłyby w niedopuszczalny sposób wpływać na postępowanie członka zarządu spółki i motywować go do działań naruszających reguły obrotu gospodarczego. W okolicznościach sprawy i na gruncie postanowień ocenianej umowy, przekonanie o nadaniu w umowie fasadowego jedynie statusu członkowi zarządu powołanemu z inicjatywy powódek, wbrew naturze przepisów regulujących ów status, wzmacnia ustalone w § 3 ust. 5 umowy i również obwarowane sankcją kary umownej postanowienie wykluczające składanie przez niego oświadczeń woli imieniem spółki bez zgody wspólnika mniejszościowego.

W świetle powyższego zarzuty naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 353¹ k.c. w zw. z art. 391 k.c. przez nieprawidłową wykładnię umowy inwestycyjnej i przypisanie postanowieniom umownym innego znaczenia niż zakładany przez strony umowy okazały się niezasadne.

Z ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że powódki, nieuczestniczące

w działalności gospodarczej mężów i niezorientowane w regulacjach prawnych odnoszących się do tej działalności, podpisały umowę, której postanowienia uzgodnili ich mężowie z M. N., po czym podważyły swoje związanie niektórymi zobowiązaniami umownymi z uwagi na zarzucaną im sprzeczność z prawem, nie zaś z uwagi na błąd co do treści czynności prawnej. Sądy *meriti* nie czyniły stosownych ustaleń i nie dokonywały oceny prawnej stosunku prawnego między stronami w kontekście przesłanek określonych w art. 84 w zw. z art. 88 k.c., gdyż powódki nie powoływały się na zawarcie umowy pod wpływem błędu. Nie mogło zatem dojść do naruszenia powołanych przepisów przez wydanie zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oraz – co do kosztów postępowania – art. 98 § 1, 1¹ i 3, art. 108 § 1 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

A.W.

[ms]

Monika Koba

Dariusz Dończyk

Marta Romańska